

Kibuce izraelskie kolektywne osiedla rolnicze

Dla syjonistów Palestyna, ziemia bez ludu dla ludu bez ziemi, była dosłownie krajem obiecany. Jednocześnie był to teren pustylny i kamienisty, przez to marny pod względem ekonomicznym. Osadnicy żydowscy zabrali się za jego zagospodarowywanie w charakterystyczny dla siebie sposób – sprawnie i z dobrym planem.

W XXI wiek państwo Izrael weszło jako wysoko rozwinięty gospodarczo kraj przemysłowo-rolniczy, z produkcją roczną w wysokości ponad 100 mld dolarów amerykańskich. Przy uwzględnieniu także sektora usług całkowity roczny PKB w 2005 r. w Izraelu osiągnął 154.5 mld USD, zaś PKB liczony na osobę aż 24 600 USD. Ten wskaźnik dochodu narodowego, praktycznie odzwierciedlający poziom stopy życiowej, sytuuje Izrael w grupie najwyższej rozwiniętych krajów Europy Zachodniej.

Obecny potencjał gospodarczy Izraela jest nieporównywalnie większy niż w 1948 r., gdy państwo to powstało i walczyło o swoje granice i niepodległość. Liczyło wówczas ok. 650 tys. mieszkańców, a pierwszy budżet Izraela wyniósł w 1948 r. tylko 480 milionów, podczas gdy w 2000 r. sięgał 50 miliardów USD. Do tak szybkiego rozwoju przyczyniły się głównie trzy czynniki: szybki wzrost liczby ludności, duży napływ kapitału finansowego oraz struktury kolektywnej gospodarki rolnej, czyli tzw. kibuce.

Ziemia obiecana

Ok. 1880 r. w Palestynie zamieszkiwało tylko ok. 10–20 tys. ludności żydowskiej. Do 1900 r. liczba ta wzrosła 2–3-krotnie w wyniku dużej fali imigracyjnej z terenów południowej Rosji, gdzie Żydzi byli wtedy prześladowani gospodarczo i politycznie. Kolejne fale imigracji do Palestyny miały miejsce po powstaniu w 1904 r. Światowej Organizacji Syjonistycznej, głoszącej ideę utworzenia w Palestynie narodowego państwa żydowskiego. Sprzyjały temu rozpad imperium tureckiego po przegranej I wojnie światowej i przekazanie Palestyny pod zarząd Wielkiej Brytanii. Włączenie tego małego kraju w strefę walutową funta szterlinga otworzyło jego gospodarkę na rynek światowy. W 1917 r. ludność żydowska w Palestynie liczyła ok. 50 tys. osób, co stanowiło 8% ogółu mieszkańców, zaś w 1932 r. już 200 tys. osób, tj. 20 % ogółu.

W latach 1933–39 imigrowało do Palestyny kolejne 176 tys. Żydów z Europy Środkowej, głównie na skutek represji hitlerowskich w Niemczech, częściowo nielegalnie wobec utrudnień ze strony władz brytyjskich. W 1948 r. Palestynę zamieszkiwało już 650 tys. ludności żydowskiej. Po II wojnie światowej, po powstaniu Izraela, imigracja trwała nadal, z różnych kierunków i z różnorodnym natężeniem. Największa fala, licząca ok. 900 tys. osób, miała miejsce po 1989 r. z krajów byłego Związku Radzieckiego. Imigrację tę cechował duży udział osób wykształconych i nieortodoksyjnych światopoglądowo. Izrael liczy około 7 mln ludności, w tym ponad 5 mln Żydów i nieco ponad milion Palestyńczyków.

Drugim źródłem rozwoju Izraela był duży napływ zagranicznego kapitału finansowego, towarzyszący zwłaszcza migracjom ludnościowym. Już pierwsze osadnictwo żydowskie z końca XIX w. w znacznej części sfinansowane zostało przez bogatych, głównie amerykańskich, bankierów żydowskich, m.in. baronów E. Rothschilda i M. Hirscha. Po 1904 r. imigracje zasilali fundusze Światowej Organizacji Syjonistycznej. Zaś po utworzeniu Izraela – zwłaszcza po jego pełnym związaniu się z polityką Stanów Zjednoczonych, czyli poczynając od lat 60. – państwo to uzyskuje z USA rocznie ok. 3 mld

USD subwencji, wykorzystywanych głównie dla celów militarnych i gospodarczych.

Socjalizm po żydowsku

Trzecim stymulatorem gospodarczego rozkwitu Izraela, zwłaszcza w początkach istnienia państwa, był rozwój rodzimego rolnictwa. Była to dziedzina gospodarki, jaką, historycznie rzecz ujmując, Żydzi się bezpośrednio nie zajmowali. Jednak twórcy idei syjonistycznych dowodzili, że utworzenie własnego niepodległego państwa będzie niemożliwe bez przejęcia we władanie ziemi i gospodarowania na niej przez ludność żydowską. Postulaty te, podbudowane ideałami socjalistycznymi i komunistycznymi, zaowocowały tworzeniem rolniczych osiedli kolektywistycznych, tzw. kibuców. Pierwszy kibuc Degania utworzony został w 1909 r. w północnej części Palestyny, w pobliżu Jeziora Genezaret. W 1948 r., gdy powstawał Izrael, było już 148 kibuców.

W tych osiedlach-wsiach wszystkie obiekty mieszkalne, gospodarcze i użyteczności ogólnej, narzędzia, sprzęt i maszyny rolnicze, także uprawy i dobytek hodowlany stanowiły wspólną własność członków kibuców. Jedynie ziemia formalnie pozostawała własnością państwa. Bezpośrednim zarządzaniem kibuców zajmowały się samorządowe komitety, wybierane na walnych zebraniach kibucników, na których wytyczali oni także strategiczne cele gospodarcze i działalności społecznej swych kibuców. Wszyscy mieszkańcy, członkowie kolektywu wykonywali określone prace zgodnie ze swoimi umiejętnościami i zawodami, do których byli przyuczani. Dzieci wychowywane były zbiorowo i uczyły się w kibucowych żłobkach, przedszkolach i szkołach podstawowych. Także dalszą edukację w miastach odbywały na koszt kibuców. Wspólnoty te zapewniały wszystkim swoim mieszkańcom bezpłatną opiekę zdrowotną, organizację życia kulturalnego i rozwoju fizycznego, wypoczynku, a także gwarantowały zabezpieczenie socjalne na starość itp. Żywnienie było bezpłatne w zbiorowych stołówkach. Część zysku-dochodu, jaką samorządy kibuców przeznaczały dla członków, dzielona była po równo. Można by rzec, że izraelskie kibuce były jedynymi strukturami społeczno-gospodarczymi na świecie, w których zrealizowana została w czystej formie utopijna idea komunistyczna: Od każdego według jego możliwości, każdemu według jego potrzeb.

Zwłaszcza w pierwszych dziesięcioleciach istnienia Izraela, kibuce spełniały dodatkowo bardzo istotne funkcje wojskowo-obronne. Mieszkańcy osad żydowskich byli bowiem uzbrojeni i zorganizowani paramilitarnie. Cała młodzież męska i żeńska przechodziła surowe wszechstronne przeszkolenie wojskowe i pod tym względem kibuce można przyrównać do spartańskich obozów hoplitów w starożytnej Grecji. Faktycznie przez wiele lat młodzież kibucowa stanowiła elitę żołnierską Izraela. O jej znaczącym udziale w toczonych wojnach w latach 1956 i 1967 może świadczyć fakt, że kilkanaście procent zabitych żołnierzy wywodziło się właśnie z kibuców, w których mieszkało zaledwie niespełna 3% ludności kraju.

Od samego zarania żydowskich osad wiejskich i miejskich osiedli, kierownictwo Światowego Związku Syjonistycznego znaczną część specjalnie utworzonego Żydowskiego Funduszu Narodowego przeznaczała na wykup ziemi w Palestynie z rąk palestyńskich Arabów. Było to przedmiotem ostrych sporów wzajemnych i protestów organizacji palestyńskich wobec władz tureckich, a potem brytyjskich. W 1936 r. na tym tle doszło nawet do generalnego strajku w Palestynie i arabskiego powstania zbrojnego, w ramach którego atakowano żydowskie osady i ochraniające je posterunki policji brytyjskiej.

Po utworzeniu państwa Izrael kibuce były oczkiem w głowie władz państwowych, zwłaszcza w okresach sprawowania rządów przez socjaldemokratyczną Partię Pracy. Miały one ułatwiony dostęp do tanich kredytów inwestycyjnych, jakie umożliwiały im szybką budowę osiedli, wraz z obiektami gospodarczymi i budynkami użyteczności publicznej, zakup maszyn i zagospodarowanie otrzymanej ziemi. W ciągu kilku lat uzyskiwały też kibuce wysoką rentowność, a wpływy podatkowe z ich działalności państwo mogło

skierować na rozwój innych gałęzi gospodarki.

Kibuce a nowa rzeczywistość

Z biegiem czasu kibuce podlegały przeobrażeniom, rozwijając się w wysoko zmechanizowane, specjalistyczne gospodarstwa rolniczo-sadowniczo-hodowlane, stosujące na dużą skalę mechanizację prac, nawadnianie gruntów, tworzące fermy hodowlane. Dobrym przykładem jest wielka produkcja oraz eksport winogron i win, owoców cytrusowych, w tym pomarańczy (Jaffa), awokado, bananów, oliwek, tytoniu i papierosów. Można bez nadmiernej przesady stwierdzić, że dzięki kibucom wielkie obszary kamienistej pustyni i nieużytków Palestyny zamienione zostały w „kwitnące ogrody”. W znacznym stopniu kibuce zajęły się też przetwórstwem rolniczym oraz różnorodną produkcją rzemieślniczą i przemysłową na zasadach wolnego rynku.

Przyjęcie zasad wolnorynkowej kapitalistycznej konkurencji spowodowało, że kibuce w znacznym stopniu straciły swój pierwotny kolektywno-socjalistyczny charakter. Nastąpiło zróżnicowanie płac w zależności od wydajności pracy i uzyskiwanych zysków, zmniejszone też zostały socjalne przywileje członków, mieszkańców kibuców. Za wyżywienie w stołówkach kibucnicy muszą obecnie indywidualnie płacić, a nowo przyjmowani członkowie uiszczać czynsze za mieszkania, nie uzyskując też od razu pełnych praw, w tym prawa głosu na walnych zebraniach. Znaczna część młodzieży po edukacji w miastach nie wraca już do swych osad wiejskich. W coraz większym stopniu kibuce korzystają z zatrudniania najemnych robotników i pracowników umysłowych z zewnątrz, głównie gasterbeiterów z Filipin, Tajlandii i Rumunii (po zamknięciu w 2001 r. granic dla Palestyńczyków, zamieszkałych na Zachodnim Brzegu i w Strefie Gazy). W pogoni za zyskiem niektóre kibuce, usytuowane na atrakcyjnych turystycznie terenach, sprzedały częściowo swoje tereny rolne pod domki letniskowe.

Â Â

Nie wytrzymując konkurencji wolnorynkowej, część słabszych kibuców splajtowała, bogatsze zaś zostały sprywatyzowane. Ogólnie zmalała ich liczba: w 2006 r. w Izraelu było jeszcze 273 kibuców, z których 180 rozpoczęło przygotowania do prywatyzacji. W kibucach mieszka ok. 130 tys. ludności, tj. 2.5% Izraelczyków, wytwarzających do 40% produkcji rolniczej i 6.5% przemysłowej kraju.